KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 19 listopada roku 1834. | SRODA. | Pismo to wychodzi codziennie od z poł.

Przedpłata kwartalna złp. 5. | Nr 42. | wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

KRAKÓW.

Odebrana świeżo odezwa Missyi Ces.-Ros. oznajmuje: iż wydanemi już zostały JW. Naczelnikowi Wojennemu w Województwie Krakowskim instrukcye, wedle których upoważnionym został do udzielania paszportów, nietylko właścicielom ziemi, lecz także ich dzierżawcom, zarządcom, rzemieślnikom, równie jak wszystkim handlującym zbożem i innemi produktami na miesięcy 4, a w tych na sześć przejazdów przez granicę z możnością odnawiania takowych pozwolenie, i w razie tylko żądania paszportu na dłuższy przeciąg czasu lub więcéj przejazdów, udawać się będzie należało do JW. Gubernatora Wojennego Miasta Warszawy.

Kupcy tutejsi powróciwszy z Węgier, opowiadają iż w przejeździe swoim spostrzegali wszędzie skutki trzęsienia ziemi równoczesnego z krakowskiem: wielu domów ściany się porysowały, a w niektórych po zapadały się sklepienia. Mieszkańcy trwogą przejęci dotąd ze drżeniem wspominają to wydarzenie, które so bie rozmaicie tłómaczą, każdy podług swego widzenia rzeczy: jedni uważają je jako obiawienie gniewu niebios, inni jako wpływ zbliżającego się komety, inni nareszcie w nadzwyczajności tego roku i w wspomnionym wypadku upatrują rózne nieszczęscia i burze, ludzi w przyszłosci niezbyt odległéj uderzyć mogące.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego:
Dnia 18 listopada 1834 r. Korzec pszenicy złp. 23 złp. 24 Żyta 21 21. Jęczmienia 19. 20. Owsa 14. 15. Grochu 32. Jagieł 38. Rzepaku 39

POLSKA.

Komissya województwa mazowieckiego ogłosiła: „z uwagi że perełki, paciorki krakowskie mogą być wyłączone od cechowania ich na komorach granicznych, rozporządzeniem z d 1 maja r. b. przepisanego niemniéj przez stósowne cyrkularze i pismo publiczne pod d. 13 czerwca t. r. ogłoszono. z powodu że już w Krakowie tuzinami wiązane, na obydwóch końcach sznurka pieczątką fabrykanta są zaopatrywane, i kommisya rozpoznawająca tamtejsze wyroby, w Krakowie ustanowiona, do któréj jeden z urzędników królestwa należy, na miejscu rozpoznaje zaraz pochodzenie wyrobu i rzetelność cechy, przez co łatwo od innych zagranicznych mogą być rozróżnione, przez to kommissya województwa mazowieckiego z mocy reskryptu kommis. r. p. i skar. z daty 9 paź. r. b. o wyłączeniu podobnych perełek i paciorków od cechowania na komorach granicznych od strony kra-

kowskiéj publiczność interesowną zawiadamia, z obowiązkiem jednak, aby za to pieczątki fabrykantów krakowskich przykładane, nienaruszone jak cechy skarbowe na nich utrzymywane były, co officijaliści skarbowi najmocniéj przestrzegać będą. Dodaje przytém kommissya w. m. że to zezwolenie rozciągać się nie będzie do prawdziwych korali i pereł, które nie wchodząc z krainy krakowskiéj, zarówno tak jakby były wprowadzane z innego obcego kraju cechowane być mają.

Anglia. Lord Durham zwolennik reformy zwiedza teraz Szkocyą gdzie dla niego wielkie wyprawiają uczty w dowód wdzięczności i sprzyjania dla tak zacnego ukochanego gościa. — Śledztwa odbywające się z przyczyny wielkiego pożaru w gmachach obrad parlamentowych przekonywają poniekąd że ogień był przez pewne stronnictwo mające zamiar popalić znaczniejsze budowle w Anglii podłożony.

Hiszpznia. Z przyczyny nadwątlonego zdrowia ministra Martinez de la Rosa mają zajść niejakie zmiany w składzie ministerstwa; Toreno ma być prezesem. — Odkryty spisek dał powód do uwięzienia wielu znakomitych osób stanu duchownego. — Powstańców w Biskai i Nawarze cholera znacznie przerzedziła, pozostałe zaś oddziały, dla wielkiego niedostatku, przechodzą na stronę Izabellistów.

Francya. Sąd przysięgłych skazał obwinionego i przekonanego barona Richemont o przyznawanie sobie tytułu xięcia Normandyi syna Ludwika XVI. na 12 lat więzienia;

Turcya. Sułtan rozkazał aby rekrutowanie wznowiono w całém państwie, i aby zwykły na to podatek niezwłocznie przedsięwzięto. Turcy cieszą się, że się zanosi na wojnę, lecz morowa zaraza zasmuca mnóstwo rodzin.

Młoda Jora z Bronowic.

Śliczna dziewica Jora, najpiękniéjszy kwiat Bronowic, żyła samotnie jak starzec Zadębski, stokroć widziała zachodzące słońce za modre chmury, od czasu jak łagodny ojciec i dobra matka odeszli ją do krainy duchów. Raz opuściła chałupkę, a błądząc po czarnych skalinach Mikowa i gęstych lasach, śpiéwała z niewinnemi ptaszkami, i nie chciała wrócić do rodzinnych krzewin, gdzie każdy kwiatek przypominał jéj ubiegłe szczęście, a każda gałązka szeleściała żałośnie.

Jora poślubiła żywot boginiom wód, bo serce jéj nie poznało jeszcze młodzieńca. Stojąc nad głębokim potokiem na urwistéj skale jako przy schyłku życia śpiewa sama sobie, nakształt młodziuchnéj łabędzi nucącéj piosnkę grobową.

"Czemu tak smutno oddychasz szumny wietrzyku? Czy mi poselstwo niesiesz od zmarłych rodziców? o wiatry! wasze słowa nie są ak zziębłe wyrazy ludzkie; wy to jesteście głosem nieśmiertelnych bogów O, wiatry głosiciele ducha niewidomego, czyż wy szukacie schronienia w piersiach dziewicy? Ja was żegnam, w szeleście waszym słyszę już przyszłą rozmowę duchów Zielone stromy! latają w waszych objęciach śpiewające ptaszki, albo duchy pomarłych ludzi.

Wiejcie mi wiatry! wiejcie ja polecę z wami, będę pląsać z boginiami wód, i bogami lasów.

Ha! ty jasne słońce, żebym ja mogła szumnym wiatrem z tobą ulecić? jak lubo, jak cichutko zachodzisz? o. dziś! dziś moja dusza pójdzie z tobą do mieszkania duchów.

Wy gaje zieleńcie się wiecznie. nie przesyłajcie mego głosu do cichych skalin. Idź z bogiem Ozwieno (echo). wierna wtorzycielko méj pieśni. Któż cię będzie uczył śpiewów. na chwałę Lesonia (sylwana) i leśnych bogów?

Ha! szepcze wiklina, około świętego strumienia, przelatują bujne fale, a niebo mnie woła. Wy to boginie wodne, czy ty topielcze wołasz mię i żądasz młodej ofiary? Prześliczny byt jest wąsz w tym cichym prądzie! Tam z wami pląsać będę, siadywać na jedwabnéj trawce, a w około nas rokwitną lilije wodne. No, boginie wód, które zielonemi skrzelkami pływacie w głębiniach wodnych, przyjmcie mi;! o przyjmcie, przyjmcie młodą ofiarę w chłodne objęcia."

I zleciała dziewica z wysokiéj skały, do głębokiego prądu, a woda zawrzała nad młodą ofiarą.

Na zielonym brzegu siedział młody rybak Miloń, rozłożył po rzece tkane sieci, i dalekie wędy. I zdało mu się że płynie ku niemu po modréj wodzie, biała łabędź pędzona szumnym wiatrem. Jednak nie była to biała łabędź, ale młodziutka Jora, gdyż grzeczne wody nie pochłonęły niewiniątka i młodziutką ofiarą ocaliły boginie wód

I leci rybak do wody i wynosi omdlałą dziewicę na zieloną murawę; a śliczniej niż łona z pomiędzy obłoków, spojrzało błękitne dziewicy oko. Piękny był Miloń młodzieniec jakiego Jora dotąd niewidziała. Znajdując się w jego objęciu, myślała że ją piastuje bożek wodny i w dziewiczej piersi zrodziła się nieznana miłość. Radośniéj jak niegdyś biegł rybak do skromnéj chałupki wiodąc ze sobą dziewicę, a codziennie dziękował boginiom wodnym, że złowił najdroższą rybkę.

Naród *Kawarawadoków*, należący do piérwszych pokoleń Indyi, twiérdzi. że od osła pochodzi. Członkowie zatém pokolenia tego, z osłami jak z braćmi się obchodzą, bronią ich wszędzie i tych przed sąd powołują, którzy za wiele ładują na osła, biją go lub źle traktują. Podczas deszczu dają osłu schronienie u siebie, lecz pana jego nie przyjmią, jeżeli nie jest dobrego urodzenia.

Po przedstawieniu sztuki w pewnym teatrze, cokolwiek jak mówią niemoralnéj, odezwał się jeden krytyk do aktora: że wszystkie panny a osobliwie mężatki mocno się oburszyły na wspomnioną sztukę. Co do panien niewiem z pewnością ale co do mężatek zaręczyć mogę iż się niegniewają, gdyż ani jedna nie była obecna téj reprezentacyi, odrzekł z żywością i serio zagadniony artysta dramatyczny.

Służący upomniany przez swojego pana aby kupił dobrych zapałek, kupiwszy je zapalał każdą i zadmóchiwał, a osądziwszy wszystkie za dobre, położył je panu przy łożku. Ten zbudziwszy się bardzo

rano, żadnéj niemógł zapalić i rzekł do Jana: "Kupiłeś niedobrych zapałek." Przepraszam pana, one są doskonałe, gdyż wczoraj wszystkie probowałem, odpowiedział, chyba że mię kupiec oszukał i dał takich co tylko po południu świecą.

Przybyli do Krakowa. Komarowa Anna ob. z Polski. – Szyjewski Walenty X. z Pol. – Ferenzewicz kup. z Węgier.— Łabowski Łukasz z W — Kachalski Józef kup z Węg. — Bobrowski Ignacy hr. z Galicyi. — Szujski Arthur ob z Gal. — Chronowski J. Kanty ob. z Pol. — Dąbski Karol ob. z Polski. –

Opuścili Kraków. Brünner Joachim kupiec do Galicyi.

Podpisana powróciwszy do tutejszéj stolicy z królestwa polskiego i Galicyi, gdzie nauki tańca osobom obójga płci w czasie letnim udzielała, oświadcza niniejszym że równie i w tym roku ofiaruje swoje usługi Szanownym Mieszkańcom tutejszego miasta, od których (wyznaje to z wdzięcznością) już od lat kilkunastu doznaje łaskawych względów. Mieszkam na przecznicy Stéj Anny pod L. 315. *Karolina Heiss.*

Przy ulicy S. Jana N. 486 są do najęcia dwa apartamenta, jeden z 7 a drugi z 5 pokoi, z obiciami w najnowszym guście, z meblami lub bez mebli; do każdego z nich należy porządna kuchnia i stajnia z wozownią.

Podpisany otrzymawszy jeszcze w roku 1829/30 od Wgo Inspektora Instytutów Naukowych pozwolenie do utrzymania pensyi męzkiéj, teraz potwierdzone przez JW. Kommissarza Rządowego przy Instytutach Naukowych Wol: M. K. i Jego Okr. ma zaszczyt donieść szanownym rodzicom i opiekunom. iż ciągle przyjmuje na pensją młodzież tak prywatnie uczącą się jak do szkół publicznych uczęszczającą. Mieszka przy Ulicy Sławkowskiéj pod Nrem 402. na 2giem piętrze.
A. de Rochetin.

Podpisany zawiadamia szanowną publiczność, iż handel swój z Kazimierza pod L. 86 przeniósł w miasto Żydowskie pod L. 85 w domu Bondego — gdzie dalszą kontynuacją wyprzedania z wolnéj ręki towarów bawełnianych, merynusowych, różnych chustek i tym podobnych, uskutecznia. *Moj. Glatz Chrzanowski.*

Przybyła młoda osoba, znająca się na rolnictwie, leśnictwie, gorzelnictwie i budowlach, życzy wnijść w obowiązki gospodarstwa wiejskiego; bliższa wiadomość w handlu p. Bochenka

W oberży pod *Złotą Trąbką* jutro będą następne potrawy: Polędwica spikowana z rożna.— Szynka. – Paszteciki z pieca z muszczkami. — Kotlety z karafiołami. – Potrawka z mostków cielęcych z garniturem. — Okoń po flisowsku.— Jabłka w szlafrokach z pieca. –

W dzisiejszém ciągnieniu wyszły numera następujące:

84 74 41 63 21

Teatr Narodowy. Jutro daną będzie drama *Morderstwa czyli przeklęstwa Ojcowskie*

W drukarni Józefa Czecha.